

Julian Przyboś

DLA UTY

Uciecha

Z połyskliwą nad lasem smugą
dwie kreski napowietrzne: p^ol^on^ow^a
suwa się bezszelstnie po poziomej długo.

- To kolejka linowa
zasłaniana przez liście;
podlatuje z^a sroką;
niech zaskrzeczy na szczęście!

- Wolę inną wysokość:
Chcę jak drzewo nad ziemi^e po drabinie konarów -
zrzucić z^e siebie smutek własnego ciężaru!
Chcę topolę piętami objąć, wspiąć jak ostrogę,
niech zachyboce trzęsąc lekkim czubem ze sroką...

- A bez sroki?

- ze sojką...

- A bez sojki?

- z nikojką.